

## **Maczuga talentu. Relacja z drugiego dnia IV Festiwalu Teologii Politycznej**

Na czym polegał sekret popularności pisarstwa Leopolda Tyrmanda? Do jakich wzorców się odwoływał? Jakie miejsce zajmował na literackiej scenie powojennej Polski? O tym dyskutowali uczestnicy spotkania „Leopold Tyrmand. Pisarz”, odbywającego się w ramach IV Festiwal Teologii Politycznej.

Drugie spotkanie w ramach IV Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w środę, 7 października w FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Wzięli w nim udział **Wojciech Tomczyk**, dramaturg („Norymberga”, scenarzysta i producent filmowy, **Dariusz Gawin**, historyk idei i publicysta, profesor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz **Mariusz Urbanek**, pisarz, publicysta, autor kilkunastu biografii, w tym Leopolda Tyrmanda „Zły Tyrmand”. Fragmenty utworów Leopolda Tyrmanda czytał **Andrzej Ferenc**. Spotkanie prowadzili Jakub Moroz i Natalia Szerszeń z Teologii Politycznej. Po dyskusji wyemitowany został film „Zły” w reżyserii Jerzego Sztwiertni. Ze względu na trwającą pandemię spotkanie odbyło się w formie online, bez udziału publiczności.

TYRMAND-PISARZ//IV Festiwal Teologii Politycznej (07 X 20...



Fragment „Dziennika 1954”, odczytany przez Andrzeja Ferencę, posłużył za pretekst do rozpoczęcia dyskusji o literackiej metodzie Leopolda Tyrmanda. Zdaniem Wojciecha Tomczyka, swój program literacki Tyrmand ustalił przy pomocy swojej „maczugi talentu”, jak pisarz określił swoje narzędzie w odczytanym fragmencie dziennika. Ominął go normalny rozwój, jego lata młodości przypadły na nieludzki, apokaliptyczny okres historii, po wojnie zaś dopadła go szarość Polski Ludowej. – Taka rzeczywistość wymagała ostrości

spojrzenia i braku litości, gdyż sama była bezlitosna. Jak każdy inteligentny człowiek skazany był na analizę – podsumował autor „Norymbergi”.

Do rzeczywistości, z którą mierzył się pisarz w swojej twórczości, nawiązał również Dariusz Gawin, który podkreślił, że Tyrmand zajmował się kulturą popularną, poruszał się jak ryba w wodzie w lekkich formach i gatunkach, co w czasach stalinowskich było szalenie trudne. – Kiedy jednak on sam mówi o swojej metodzie pisarskiej, musimy pamiętać, że mamy do czynienia z pewną autokreacją: jego obraz bikiniarza i autora popularnych powieści nie powinien nam przesłaniać faktu, że był szalenie wyrafinowanym autorem, artystą słowa. Podobnie jak Dołęga-Mostowicz i Wańkowicz, Tyrmand potrafił na swojej twórczości zarobić i pełnymi garściami czerpał z tego kapitału – zauważył Gawin.

*Leopold Tyrmand niechętnie mówił o swoich prekursorach i inspiracjach. On sam uważał bowiem, że nie dano mu żadnych szans w wyścigu o pisarskie laury*

Mariusz Urbanek zauważył, że Leopold Tyrmand niechętnie mówił o swoich prekursorach i inspiracjach. On sam uważał bowiem, że nie dano mu żadnych szans w wyścigu o

pisarskie laury, sam musiał z trudem wywalczyć miejsce dla siebie. – Porównał się do biegacza, któremu na starcie przestrelono nogę. Dlatego też nie miał żadnej litości dla oportunistów i kolaborantów

nowego reżimu, ponieważ sam był dowodem na to, że można inaczej. Zapłacił za to zepchnięciem do kategorii „literatury dla kucharek” – wyjaśnił Urbanek.

Tyrmand starał się zachowywać „po zachodniemu”, o co toczył walkę nie tylko z reżimem i cenzurą, lecz również z salonem warszawskim. – „Życie towarzyskie i uczuciowe” nie mogły się ukazać nie dlatego, że broniła mu tego cenzura, lecz raczej dlatego, że w złośliwy i celny sposób sportretował on znane i wpływowe postaci ówczesnej Warszawy – przypomniał Gawin.

Zdaniem Wojciecha Tomczyka, ogromna i niesłabnąca popularność debiutanckiej powieści Tyrmanda „Zły” wynika z tego, że opisywał on świat rzeczywisty, takim jakim on był i w jakim ludzie potrafili się rozpoznać i odnaleźć. To wyróżniało go na tle innych literatów lat pięćdziesiątych. – Największy sukces w polskiej literaturze odnoszą dzieła, będące wariacją na temat biblijnej opowieści o Szawle, nawróconym grzeszniku: „Dziady” i „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, „Potop” Henryka Sienkiewicza. Taką historią jest również historia „Złego” – dodał Tomczyk, uznając „Złego” za powieść głęboko chrześcijańską.

Do archetypicznej warstwy „Złego” odniósł się również Dariusz Gawin, przypominając że historia „Złego” to warszawska adaptacja toposu anonimowego mściciela. Podkreślił przy tym, że chociaż wyobrażenia Tyrmanda naśladuje komiksy i filmy amerykańskie, jest on jednocześnie wspaniałym literatem. Mariusz Urbanek zgodził się, że

Tyrmand przedstawił w swoich utworach świat, który oficjalnie nie istniał. Do wspomnianych przez przedmówców protoplastów „Złego” dodał również bohaterów uwielbianych przez pisarzy westernów.

*Historia „Złego” to  
warszawska adaptacja toposu  
anonimowego mściciela*

Dariusz Gawin  
zauważył również  
podobieństwo,  
łączące bohaterów  
Tyrmanda i  
cenionego przezeń

Ernesta Hemingwaya: przedkładają oni charakter nad osobowość. – Charakter się kształtuje, osobowość się tylko rozwija. Dlatego Tyrmand w Ameryce tak mocno zderzył się z kulturą, która ceniła wyżej osobowość niż charakter – spostrzegł Gawin, dodając że zespolenie konserwatyizmu i nowoczesności w twórczości Tyrmanda jest jednym z czynników jego niesłabnącej popularności.

Mariusz Urbanek przypomniał, że Leopold Tyrmand nie do końca identyfikował się z bohaterami swoich powieści, w związku z czym nie reagował dobrze na próby odczytywania jego powieści i opowiadań w kluczu ściśle biograficznym. – Literatura rządzi się swoimi prawami, z czego Tyrmand doskonale zdawał sobie sprawę. To właśnie próbował tłumaczyć swoim czytelnikom we wstępie do „Gorzkiego smaku czekolady Lukullus” – podkreślił autor „Złego Tyrmanda”.

Już dziś zapraszamy na ostatnie spotkanie w ramach IV Festiwalu Teologii Politycznej, które odbędzie się 14 października: „Leopold Tyrmand. Konwertyta” poświęcone będzie jego ideowej sylwetce i

publicystyce politycznej. **Wszystkie spotkania odbywające się w ramach IV Festiwalu Teologii Politycznej mają formę wyłącznie online.**

**Obejrzyj spotkanie:**

*Relację przygotował Mikołaj Rajkowski*

**Wydarzenie „Leopold Tyrmand. Konwertyta” na Facebooku**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Współpraca:** FilMOTEKA Narodowa - Instytut Audiowizualny

**Partnerzy:** Rzeczpospolita, Dwójka - Program 2 Polskiego Radia, TVP Kultura, Instytut Tomistyczny



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

*Fot. Jacek Łagowski*